



Temat Tygodnia

# ZNOWU się jednamy

Stosunki polsko-ukraińskie po 1990 roku mimo dobrych chęci kreślone były bardzo **krzywymi liniami**. Inwazja Rosji na naszych wschodnich sąsiadów zmienia wszystko. Pojednanie dokonywane oddolnie prowadzi oba narody ku nowemu, obiecującemu otwarciu.

| Jakub Pacan |

**M**imo że problem ukraiński należy dziś do najbardziej dyskutowanych i najważniejszych zagadnień naszej państwowości, dzieje ruchu ukraińskiego (...) są społeczeństwu polskiemu prawie nieznane – pisał w pracy „Z historiografii rewolucji ukraińskiej. Od Chrystiuka do Suche-wicza” ponad dziewięćdziesiąt lat temu Adolf Bocheński.

## Problemy od wschodu

Te słowa wybitnego polskiego myśliciela politycznego z lat trzydziestych XX wieku oddają ważny rys naszego postrzegania Ukrainy – tak wtedy, jak i teraz raczej tylko elity intelektualne i polityczne wiedziały, że sprawa ukraińska jest jedną z najważniejszych w naszej geopolityce. Dla społeczeń-

stwa polskiego sama Ukraina nie była atrakcyjna ani cywilizacyjnie, ani politycznie, ani kulturowo.

Polska u progu nowej niepodległości w 1989 roku miała niby gotowy zarys polityki wschodniej. Stosunki polsko-ukraińskie od początku lat 90., kiedy powstała niepodległa Ukraina, naznaczone były doktryną UBL Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego. Zakładała ona istnienie niezależnych państw Ukrainy, Białorusi i Litwy między Polską a Rosją, które stanowiłyby dla nas bufor odgradzający nas od złowrogich zawsze zakusów Moskwy.

Mieroszewski z Giedroyciem zakładali, że nasza współpraca z UBL będzie na zasadach partnerskich i równoległych, bez prób dominacji. I faktycznie, patrząc na umowy podpisane między Warszawą a Kijowem po 1989 roku, nie sposób zarzucić kolejnym polskim rządów braku aktywności: Komitet Konsultatywny Prezydentów Ukrainy i Polski, cztery

razy w roku, Ukraińsko-Polska Międzyrządowa Rada Koordynacyjna ds. Współpracy Międzyregionalnej, Polsko-Ukraińska Stała Konferencja ds. Integracji Europejskiej, Polsko-Ukraińska Komisja Mieszana ds. Współpracy Zagranicznej i Handlu, Ukraińsko-Polska Grupa Parlamentarna oraz odpowiednio Polsko-Ukraińska Grupa Parlamentarna. To niewielki wycinek wspólnych inicjatyw.

Mimo tylu podpisanych umów, współpracy politycznej, wymiany handlowej stosunki z Ukrainą nie układały się znowu tak różowo. Po pierwsze – Ukraińcy wiedzieli, że będziemy na nich patrzeć przez pryzmat rzezi wołyńskiej i będziemy im pamiętali zakazanie ekshumacji ofiar tej masakry. Polacy z rosnącym niepokojem obserwowali też renesans banderyzmu, ukraińskiego nacjonalizmu, którego ważnym czynnikiem jest antypolskość. Po drugie – Ukraina postrzegana była z perspektywy Warszawy w sposób



Fot. M. Żegliński

▼  
Pomoc dla ukraińskich uchodźców w Przemyślu

funkcjonalny, jako przestrzeń między Warszawą a Moskwą, którą Rosjanie musieliby pokonać, gdyby mieli nas zaatakować. I faktycznie teraz widzimy, jak bardzo doktryna Giedroycia i Miroszewskiego okazała się prawdziwa. Heroicznie broniąca się Ukraina jest obecnie dla znaczenia naszego bezpieczeństwa fundamentalna.

Problem w tym, że Polska, biorąc na siebie jednostronnie rolę adwokata Ukrainy w Europie, widziała jednocześnie, jak ten kraj pogrąża się we władzy oligarchów, w korupcji i w rosyjskich wpływach. To jednocześnie raziło stronę polską. Po upadku komunizmu i odklejeniu się od rosyjskich standardów cała nasza polityka, wszystkie żywotne siły złażnione Europy Zachodniej właśnie

tam powędrowały, a obraz pogrążonej w marazmie Ukrainy utwierdzał nas tylko w przekonaniu, że bycie Zachodem to porzucanie tego, w czym grzeźnie Ukraina.

Sam Kijów z kolei w sposób funkcjonalny przyjął fakt, że Polska wzięła

## DOBRO, KTÓRE TERAZ ZAISTNIAŁO MIĘDZY OBOMA NARODAMI, JUŻ ZACZYNA PRZYNOSIĆ OWOCE POJEDNANIA.

na siebie rolę jego adwokata w UE, lecz zinterpretował to po swojemu. Polityka ukraińska o wiele bardziej wpatrzona była w Niemcy i sygnały płynące z Berlina, a w razie tarć za-

wsze się można było powołać na Polskę jako adwokata Ukrainy w Europie. Ukraińcy dobrze nauczyli się z tego korzystać.

### Polskie ramy

– Gdy spojrzemy na wschód od nas i przyłożymy do tego naszą pierwotną ramę, która wiązała się z wiarą w procesy westernizacji państw na wschód od nas, wszędzie odnajdziemy tam nieoczekiwane przeszkody. W przypadku Ukrainy nasza polityka w łatwy sposób przykładała polską miarę do zupełnie innych realiów naszych wschodnich sąsiadów. Polskie myślenie pasowało do kilku państw Europy Środkowo-Wschodniej, które miały w swojej historii silne doświadczenie państwowości i były narodami historycznymi. Jednak oprócz nas, Węgrów i Bułgarów w zasadzie nikt nie miał takiej państwowości jak my. Ukraina także pozbawiona była tego doświadczenia. Mówiąc symbolicz-

nie, patrząc na Ukrainę, widzieliśmy drugą Polskę, a nie np. drugą Jugosławię. Tymczasem Ukraina jest krajem niezwykle zróżnicowanym. Patrząc nawet na mapę wyborczą, widać nie dwie Ukrainy, do czego zwykliśmy się odwoływać, ale nawet siedem różnych oblicz tego kraju. Ukraińcy byli częścią

ście albo niestety to wciąż nasz kraj, a ja jestem prezydentem, więc my będziemy decydowali, czy będą tu inne siły” – podkreślił Zełenski.

To ze strony ukraińskiej też nie nowe. O podmiotowości ukraińskiej polityki i jej skuteczności w wyżej wymienionej książce Bocheński pisał

przebicia, by być ich adwokatem. Mamy dobre relacje między społeczeństwami bez względu na konteksty polityczne i ekonomiczne. Mamy wiele wspólnych dążeń do rzeczowej westernizacji elit ukraińskich, spoiwo antysowieckie też jest bardzo ważne. Mamy w końcu kilka głębokich pól rozbieżnych interesów, które od czasu do czasu dają o sobie znać. Myślę przede wszystkim o różnicach gospodarczych, np. na rynku rolnym jesteśmy konkurentami. Jesteśmy także konkurentami na rynkach pracy w Europie Zachodniej. Do tego dochodzi spór historyczny – podkreśla prof. Chwedoruk.

## OBRAZ POGRAŻONEJ W MARAZMIE UKRAINY UTWIERDZAŁ NAS TYLKO W PRZEKONANIU, ŻE BYCIE ZACHODEM TO **PORZUCANIE** TEGO, W CZYM GRZEŻNIE UKRAINA.

rosyjskiej państwowości dużo dłużej niż Polska. Dla nich wychodzenie z rosyjskiej mentalności politycznej było o wiele trudniejsze – mówi w rozmowie z „Tygodnikiem Solidarność” prof. Rafał Chwedoruk z Uniwersytetu Warszawskiego.

Inna sprawa, że w sprawie ukraińskiej Polska zawsze chciała grać rolę o wiele wyższą od możliwości, jakie miała we własnym potencjale wewnętrznym i przestrzeni międzynarodowej. Ukraińcy nigdy nie zaakceptowali roli junior partnera w relacjach z Polską. Torpedowali też próby paternalizmu.

Ostatnio dało się to usłyszeć przy okazji propozycji polskiej strony w sprawie wysłania misji pokojowej NATO na Ukrainę. Prezydent Wołodymyr Zełenski tak skomentował ten pomysł w rozmowie z niezależnymi mediami rosyjskimi: „Na tym polega cały pomysł Polski – wysłać siły pokojowe na Ukrainę. Nie rozumiem jeszcze do końca tej propozycji. Nie potrzebujemy zamrożonego konfliktu na terytorium naszego państwa – wyjaśniłem to na spotkaniu z naszymi polskimi kolegami. Wiem, że kontynuowali tę retorykę. Na szczę-

ście: „... Trudno się oprzeć pewnemu podziwowi dla młodych dyplomatów ukraińskich, którzy potrafili przeprowadzić wszystkie swoje żądania mimo rozpaczliwej sytuacji, w jakiej wówczas znajdował się rząd ukraiński, o czym informował delegatów państw centralnych Trocki”.

Biorąc pod uwagę warunki zewnętrzne, w jakich te słowa zostały wypowiedziane, czyli rosyjskiej inwazji, słowa Zełenskiego były twardym przekazem do strony polskiej, by nie decydowała sama za Ukraińców nawet w tak

dramatycznej sytuacji. – Przeceniamy swoją rolę na Ukrainie. Skąd mamy wziąć gigantyczny kapitał do inwestowania w tym kraju po zakończeniu wojny? Ukraińcy w ostatnich trzech dekadach często dawali do zrozumienia, że Polska nie ma takiej siły

### To, co boli

Bardzo ważne będzie dla obu stron, choć dla ukraińskiej o wiele bardziej, rozliczenie się z własną historią. Nie czas teraz i miejsce na inicjowanie debat na temat trudnej przeszłości, lecz ta niezagojona rana, jeśli będzie pozostawiona, może stać się narzędziem Rosjan w dzieleniu obu narodów. Oni

są mistrzami i praktykują politykę podziałów etnicznych od kilkuset lat.

Dobro, które teraz zaistniało między oboma narodami, już zaczyna przynosić owoce pojednania. Polacy przyjęli uchodźców do domów, mieszkańcy Ukrainy odwie-

## DLA SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO SAMA UKRAINA **NIE BYŁA** ATRAKCYJNA ANI CYWILIZACYJNIE, ANI POLITYCZNIE, ANI KULTUROWO.

dzają u siebie groby Polaków, również tych pomordowanych w rzezi wołyńskiej, sprzątają je i układają kwiaty. W końcu kiedyś żyliśmy w jednym państwie, w I Rzeczypospolitej, a język ukraiński w znacznym stopniu pokrywa się z językiem polskim. **S**